

PIEREMYCZKA. JAK MOSKWA CHCIAŁA „POLSKIM NORD STREAMEM” OSZUKAĆ WARSZAWĘ [ANALIZA]

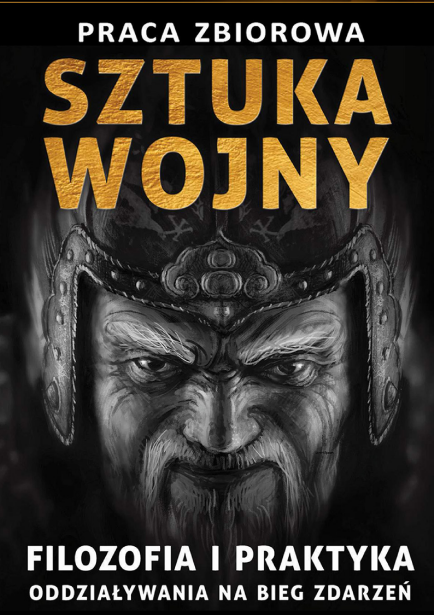
Z obecnej perspektywy widać, że Pieremyczka, czyli mający bieć przez Polskę gazociąg łączący Białoruś i Słowację był bluffem Rosjan, chcących skompromitować Warszawę wobec sporów o Nord Stream.

Dwadzieścia lat temu trwały rozmowy polsko-rosyjskie dotyczące budowy tzw. Pieremyczki (Przewiązki), gazociągu mającego omijać Ukrainę i tworzyć nową trasę przesyłu gazu, biegnącą przez Białoruś, Polskę i Słowację. W negocjacjach tych Warszawa zachowała się bardzo odpowiedzialnie i nie pozwoliła na bezwarunkowe wdrażanie projektu uszczuplającego tranzyt gazu przez terytorium ukraińskie. Jak się okazało było to podwójnie rozważne posunięcie – Rosjanie bowiem (równoległe do rozmów z Polakami) tworzyli plany budowy podbałtyckiego gazociągu, a negocjacje dotyczące tras lądowych można z dzisiejszej perspektywy traktować jako bluff.

Nowy porządek

Sprawa Pieremyczki wymaga uprzedniego zarysowania szerszego kontekstu energetycznych relacji rosyjsko-ukraińskich z lat 90. XX wieku. Były one naznaczone piętnem długotrwałego konfliktu gazowego, który został rozwiązany – pomimo szeregu prób - dopiero w 2001 roku porozumieniem międzyrządowym, choć pewne istotne kroki normalizacji stosunków podjęto już w roku 1998.

Jednakże równoległe do normowania relacji z Kijowem, Moskwa planowała już, jak pozbawić Ukrainę statusu kraju tranzytowego. Rosjanie nie chcieli przesyłać gazu przez ukraińskie terytorium, planowali kompletną przebudowę architektury dostaw błękitnego paliwa na Zachód. Kreml był motywowany politycznie – nie zamierzał szukać nowego szlaku przesyłowego według kryteriów ekonomicznych. I tak, w latach 1997-2001 rosyjski Gazprom opracował plan budowy gazociągu biegnącego po dnie Bałtyku, który mógłby służyć jako zupełnie nowa trasa przesyłowa. Połączenie to przejdzie do historii jako gazociąg Nord Stream. Projekt ten zaczął powoli materializować się już w roku 2001, kiedy powstały szczegółowe założenia techniczno-finansowe jego budowy. Według wstępnych informacji rura ta miała mieć przepustowość zaledwie 20 mld metrów sześciennych. Ostatecznie jednak jej moc wyniosła 55 mld m³.



PRACA ZBIOROWA
**SZTUKA
WOJNY**

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

Nowy przekład traktatu Sun Zi

Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.

- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
- prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
- płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

Rosja zdawała sobie jednak sprawę, że tego typu działania wywołają mocny sprzeciw państw Europy Środkowej – zwłaszcza Ukrainy, czyli głównego zainteresowanego, oraz Polski. Warszawa była wtedy zaangażowana w rozmowy z Gazpromem o drugiej nitce gazociągu jamalskiego – strona polska bardzo liczyła na ten projekt, widząc w nim szanse na zwiększenie swojego znaczenia jako kraju tranzytowego. Według pierwotnych ustaleń, toczonych jeszcze w latach 90., budowa tego połączenia miała ruszyć w 2001 roku. Jednakże Rosjanie grali na czas i pomimo istotnych deklaracji płynących z Warszawy (m.in. zgody na zapłacenie prawie 300 milionów dolarów za akcje EuRoPol Gazu i Gazpromu, których emisja miała sfinansować m.in. budowę Jamału II) przeciągali decyzję o rozpoczęciu prac konstrukcyjnych, odkładając ją na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Pieremyczka

Pomimo stagnacji w dyskusjach o drugiej nitce Jamału, strona rosyjska niespodziewanie zaoferowała Polakom inny projekt gazowy. W 1999 roku ówczesny szef Gazpromu Rem Wiachiriew napisał list do prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Dokument zawierał propozycję uczestnictwa w budowie nowego gazociągu, mającego bieć wzdłuż wschodniej granicy Polski, po jej terytorium i łączyć Białoruś oraz Słowację. Koncepcję tę nazwano „Pieremyczka”, czyli „Przewiązka”, jego przepustowość miała wynosić nawet 60 mld metrów sześciennych. Można więc porównać go do gazociągu Nord Stream 2.

Od początku jasnym było, że gazociąg ten miał zadanie polityczne – obejść Ukrainę i pozbawić ją części tranzytu gazu. Rodziło to poważne zastrzeżenia Warszawy. Pierwszą odpowiedzią strony polskiej był sprzeciw, dopiero w 2000 roku (po wizycie m.in. prezydenta Kwaśniewskiego w Rosji) rozpoczęto rozmowy w sprawie Pieremyczki. Polska nie chciała się bezwarunkowo zgodzić na rosyjski pomysł – zaproponowano przesunięcie trasy gazociągu w głąb polskiego terytorium i sygnalizowano (m.in. ustami wicepremiera Janusza Steinhoffa), że Warszawa nie zgodzi się na projekt uszczuplający tranzyt gazu przez Ukrainę.

Wobec tej sytuacji Rosjanie zaczęli sygnalizować, że zbudują gazociąg po dnie Bałtyku. Koncepcja ta była negatywnie oceniana przez analityków, którzy uznawali tę alternatywę za kompletnie nieopłacalną i niezgodną z geograficzną architekturą przebiegu tras dostaw gazu z Syberii. Jednakże już w 2001 roku Gazprom zaangażował partnerów z Finlandii i Niemiec do rozpoczęcia poważnych

prac nad projektem gazociągu bałtyckiego. Postępowały one niezwykle szybko i już w 2005 roku przystąpiono do realizacji tego przedsięwzięcia, które zyskało nazwę Nord Stream.

Równolegle projekt Pieremyczki wciąż traktowany był jako „zawieszony”. Polskie władze jeszcze w 2013 roku podpisały memorandum w sprawie budowy tego połączenia. Ostatecznie jednak zarówno z niego, jak i z drugiej nitki Jamału nic nie wyszło.

Dlaczego bluff?

Dlaczego na sprawę Pieremyczki można patrzeć jako na bluff Rosjan? Przemawia za tym kilka kluczowych powodów.

Przede wszystkim, Rosja równolegle do planów gazociągu przez Polskę prowadziła zaawansowane rozmowy w sprawie budowy połączenia po dnie Bałtyku – i to pomimo jasnych wskazań ekspertów, że taka opcja będzie nieopłacalna. Moskwa zdawała sobie jednak sprawę z potencjału geopolitycznego północnej trasy, nie chciała godzić się na zwiększenie tranzytu po lądzie.

Co więcej podczas negocjacji dotyczących budowy rury po dnie Bałtyku Rosjanie odnaleźli dobrych partnerów w Niemczech. RFN wchodziła bowiem na kurs swojej transformacji energetycznej Energiewende – oznaczała ona m.in. istotny wzrost generacji energii elektrycznej z gazu, która od 2000 roku rośnie zauważalnie w sposób prawie nieprzerwany (jedynym wyjątkiem są lata 2011-2015, gdzie spadki gazu rekompensowały wzrosty węgla). Rosja i Niemcy zauważyły, że grają do tej samej bramki – Moskwa chciała bowiem przesyłać gaz na Zachód z pominięciem poszczególnych państw Europy, a Niemcy korzystać z tego paliwa po preferencyjnych cenach. Ta wspólnota interesów, umożliwiająca sprzężenie potencjałów gospodarczych i politycznych obu państw była najwyższą ofertą na stole.

Kreml mógł jednak z łatwością wykorzystać ewentualne zaangażowanie Polski w budowę Pieremyczki, by osłabić wizerunkowo i politycznie protest Warszawy wobec budowanego Nord Stream – łatwo byłoby bowiem przedstawić argumentację Polaków jako efekt rozgoryczenia fiaskiem projektu, z którego mieli czerpać korzyści. A przecież Pieremyczką można było wodzić za nos bardzo długo – tak jak to robiono z projektem Jamał II.

Dziś Pieremyczka żyje głównie jako argument przeciwników sprzeciwu Polski wobec Nord Stream 2, którzy zarzucają Warszawie, że sama nie skorzystała z podobnej opcji przedstawionej przez Rosjan. Jednakże, jak widać, sytuacja nie była tak prosta, a rosyjskie oferty nosiły znamiona politycznego bluffu. Koniec końców strona polska okazała się być odpowiedzialna w kwestii utrzymania stabilności Europy Środkowej.

Do opracowania artykułu wykorzystano następujące materiały:

1. Czachor, „Polityczne uwarunkowania budowy gazociągu północnego: polityka energetyczna federacji rosyjskiej a solidarność europejska”, w: *Badania wschodnie. Polityka wewnętrzna i międzynarodowa*, red. Z.J. Winnicki, W. Baluk, Wydawnictwo Arboretum, Wrocław 2009
2. W. Kołbuk, A Kołbuk „Gazprom na polskim rynku paliw w latach 1989-2014”, *Roczniki Ekonomii i Zarządzania Towarzystwa Naukowego KUL*, t. 42, nr 2, Lublin 2014
3. Kułaga, „Bezpieczeństwo gazowe Polski w kontekście polityki bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej”, *praca doktorska pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Józefa Tymanowskiego*, Warszawa 2018
4. Zawisza, „Gaz dla Polski. Zarys historii sektora gazu ziemnego w ostatnich dwóch dekadach w Polsce”, *Instytut Sobieskiego*, Warszawa 2011